

za oknem pejzaże przystają kałuży przygląda się pies
i dzieci za ręce trzymają swe matki - radosny ich śmiech
tu drzewa wracają rosnać i ptakom brakuje wciąż dnia
zwykła chwila wydaje się prostszą - w rozszeptanych kolorach drga

a nam jakoś nie jest po drodze wciąż puste kieszeni dni
i ciągnie nas w niepogodę z chłodem dręczącym po świt
a nam jakoś nie jest do twarzy z uśmiechem co przecież by mógł
po prostu zwyczajnie się zdarzyć łukiem rozpiętych ust

z ulic stadem zrywają się ludzie uzbierani pod wieczór - za dnia
rozmawiają zwyczajnie o cudzie codzienności co przecież wciąż trwa
tu drzewa wracają znów rosnać wiatr nowe ballady wciąż gra
zwykła chwila wydaje się prostszą w rozszeptanych kolorach dnia

a nam jakoś nie jest po drodze

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Wiolin, dodano 04.04.2022 07:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.